

**(Corriere dello Sport - R.Maida) I co teraz? Z Ruedigerem w Chelsea Roma stoi przed pokierowaniem niełatwą sytuacją: reintegracji w kadrze Kostasa Manolasa, który zaakceptował i potem zaprzeczył porozumieniu z Zenitem Manciniego. W teorii Manolas może nadal odejść, jeśli wpłynie dobra oferta.**

Oczywiście, że potem byłoby ciężko Di Francesco rozpoczynać od zespołu, który stracił czterech ważnych graczy pierwszego składu (Szczęsny, Salah, Ruediger i właśnie Manolas) plus Paredesa. W tej sytuacji jest bardziej prawdopodobne, że Roma, ze zdrowym rozsądkiem, postara się ożywić greckiego obrońcę, który właściwie zmotywowany pozostaje cennym zasobem. Problemem jest jednak kontrakt. Manolas odrzucił ruble ze swoich powodów, jednak chciałbym, żeby jego zarobki zostały przystosowane. Aktualnie zarabia 1,8 mln euro netto, mniej niż Juan Jesus, który jest rezerwowym. Jeśli Roma nie dotrzyma starej obietnicy Waltera Sabatiniego, podnosząc zarobki do ponad 2,5 mln euro, Manolas nie podpisze odnowienia i znajdzie się, na koniec przyszłego sezonu, rok przed wygaśnięciem umowy. Monchi musi pracować ze wszystkimi zdolnościami dyplomatycznymi, którymi dysponuje, aby uniknąć dynamiki autodestrukcyjnej.

Tymczasem, gdy tylko wpłyną pieniądze ze sprzedaży Ruedigera, przyjdą wzmocnienia. Jeden obrońca został już wybrany, to młody Argentyńczyk Foyth z Estudiantes La Plata. Ciężko jednak, aby był jedyną inwestycją w obronie: w grze pozostają również Urugwajczyk Lemos, obrońca snajper z Las Palmas i Acerbi, jeden z pupili Di Francesco w Sassuolo: wczoraj, w trakcie ceremonii w Carrarze, Acerbi przyznał, że ma ofertę "z jednego z włoskich zespołów". Może to być właśnie Roma, która ocenia celowość inwestycji: na rok przed końcem umowy Acerbiego można pozyskać za 6-7 mln. I mając rozegrane wszystkie minuty w lidze z Di Francesco (jest jedynym graczem z pola, który zagrał w poprzednim sezonie wszystkie minuty w Serie A) byłby dobrym przewodnikiem dla reszty obrońców w trakcie nauki nowych schematów taktycznych. Zaprzeczono z kolei zainteresowaniu Izzo z Genoi, który jednak był łączony z Romą przy różnych okazjach: w Trigorii zapewniają, że nie posiada odpowiedniego profilu.

Autor: abruzzo